

MARIA BAWOLSKA

ur. 1928; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, UB, Urząd Bezpieczeństwa

Siedziba Urzędu Bezpieczeństwa

[Niedaleko ulicy Szczerbowskiego, przy ulicy Piłsudskiego, na rogu z ulicą Narutowicza, w tamtym budynku podobno mieściła się przez pewien czas jedna z siedzib Urzędu Bezpieczeństwa.] Tak, mieściła się. Ode mnie z balkonu było to widać. Czy to było UB, to ja nie wiem, ale tam było wojsko przez dłuższy czas. I tam było sporo tego wojska w tej narożnej kamienicy. Oni jeździli, bo to wtedy były różne te akcje takie chyba i walki jeszcze dość długi czas bo przecież prawie do 47 roku utrzymywały się te różne grupy WiN-u i tak dalej. Ja tylko pamiętam kiedyś jak oni gdzieś maszerowali ze śpiewem, wracali później czy to szli na ćwiczenia. Ale pamiętam jakiś taki moment, że przywieźli tam, widocznie z jakiegoś starcia pewnie z jakąś taką grupą no partyzancką czy jakąś inną, zabitych żołnierzy na ciężarówkach i tam wyładowywali na podwórku. I to było widać od nas z balkonu bo na tamtą stronę był nasz balkon, na trzecim piętrze. Ale to raz taki widok pamiętam, nie wiem który to był rok, pewnie jakiś, nie wiem, pięćdziesiąty piąty, szósty, siódmy? Nie, siódmy to może nie był, wcześniej to musiało być. Od 45 myśmy tam mieszkały czyli jakiś szósty, no może i siódmy nawet. [Czy pamiętam jakichś więźniów przywożonych do tamtego budynku?] Ja myślę, że to było pewnie albo w nocy, albo nie mam pojęcia. Ale nie mówiło się wtedy, że tam jest UB, na Chopina, na Cichej, tak, ale tam byli żołnierze w mundurach zawsze. I było ich sporo bo to jest dosyć duża ta narożna kamienica. I oni musieli brać udział w jakichś no starciach. Trudno mi określić, powiedzmy, liczbowo, ale taki fragment pamiętam. Myślę, że oni musieli, jeśli coś tam takiego było, to pewnie nocami. [Żadnych odgłosów nie było słychać]. To za daleko jest. Bo tam z tyłu za tą narożną kamienicą była dosyć duża działka i za tą naszą tam dosyć duży ogród był. Te ogrody, one się chyba nie stykały nawet bo tam jeszcze je przedzielono, jeszcze kamienica jakaś przedziela te dwie. Tak że to jest odległość spora dosyć. Tam nie było muru dzielącego te posesje. Chyba siatka była. Nie pamiętam muru, siatka raczej. Pewnie tak było przed wojną i za okupacji, i tak zostało. Tak że jakoś ja, nie wiem, nigdy nie słyszałam żeby tam UB było.

[UB było też na ulicy Cichej i przy Chopina.] No przechodziłam nieraz tamtędy, ale tam się nic nie działo. Jakoś to wszystko było tak dyskretnie, że tam na zewnątrz to w ogóle, no bo tamtędy się chodziło na wykłady, z wykładów. O akurat jak póki ja mieszkałam na tego Szczerbowskiego, a całe studia tam mieszkałam, no to chodziłam albo Lipową, albo właśnie Chopina. Zresztą tam niedaleko mieszkały jakieś moje koleżanki, jacyś koledzy tam mieszkali na Chopina. Ale to musiało być bardzo wszystko dyskretnie robione. Tak że, na pewno się nie afiszowali z tym co robili.

Data i miejsce nagrania	2005-12-04, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
Transkrypcja	Kinga Pijas
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"